

Przed referendum w Chile ludzie patrzą władzy na ręce

8 marca 2020

Ponad 30 tysięcy osób zgromadziła piątkowa manifestacja w stolicy Chile, Santiago. Protestowano przeciwko przemocy policyjnej i neoliberalizmowi, za dymisją prawicowego prezydenta i za prawdziwie demokratycznym i ludowym zgromadzeniem konstytucyjnym – zamiast referendum, które zaoferował parlament.



W tej ostatniej sprawie zdania są podzielone: część zbuntowanych Chilijczyków i Chilijek uważa, że kwietniowe referendum konstytucyjne, podczas którego obywatele i obywatelki zadecydują, czy chcą nowej konstytucji oraz jaki organ miałby ją rozpisać, jest sukcesem społecznego ruchu i należy zadbać o dużą frekwencję i przeprowadzenie kampanii za głosowaniem za zmianą. Patrzą zatem z nadzieją na propozycję elit politycznych. Inni są natomiast zdania, że taka forma referendum to reformistyczna pułapka mająca na celu osłabienie społecznego ruchu protestu.

Przypomnijmy, że nawet jeśli społeczeństwo zagłosuje za zmianą to wprowadzenie nowej ustawy zasadniczej będzie obwarowane wieloma warunkami: zaakceptować będzie musiało ją $\frac{2}{3}$ parlamentu, w którym obecnie dominuje prawica. Jednak ruch protestu nie może liczyć nawet na parlamentarną lewicę, która częściowo zagłosowała za specjalnymi ustawami represyjnymi. Wreszcie duża część protestujących łączy oba stanowiska uznając, że trzeba zagłosować w referendum za zmianą, ale jednocześnie nie opuszczać ulic i kontynuować antysystemową walkę.

Piątkowa manifestacja w stolicy tradycyjnie łączyła protest z

karnawałową atmosferą. Tym razem na placu odbył się koncert legendarnego zespołu Illapu, będącego muzycznym symbolem oporu w czasach dyktatury generała Pinocheta. Tłum skandował m.in.: "Chile się zbudziło" i cieszące się niezwykle popularnością hasło "Kto nie skacze, ten jest gliną". Doszło również do ostrych konfrontacji z policją. Na skutek jej działań – celowego mierzenia z broni palnej w twarz – trzy kolejne osoby mają uszkodzony wzrok. Manifestanci zaś spalili doszczętnie policyjną armatkę wodną

Kilkanaście stacji metra już kolejny dzień musiało zostać zamkniętych z powodu masowych akcji uczniowskich, polegających na przeskakiwaniu bramek i blokowaniu peronów.

Autorstwo: Jeremi Galdamez

Źródło: Strajk.eu